

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . kor. 7.
Z dostawą do domu kor. 8.50
Na prowincyi mies. . kor. 9.
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadrukowane za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
50 hal.

Ponowny pobór przymusowy do świadczeń wojen.

Polska w przymierzu z koalicją.

Sejm uchwalił przymierze z koalicją, uchwalil też zawrzeć konwencję wojskową. Obecnie nadszedł czas wykonania tych ważnych postanowień (Sejmu) i ta część pracy będzie najważniejszą. Sejm uchwalił ogólne zasady, niejako ramy wykonania tych uchwał, napelnia je dopiero treścią o niezwykłej dla Polski doniosłości. Od treści przymierza zależy bowiem, czy przyniesie ono korzyść, czy może szkodę.

Pierwszym warunkiem potemu musi być dopuszczenie formalne Polski do koalicji na równych prawach z państwami dającymi się porównać z Polską pod względem liczby ludności i znaczenia politycznego, kulturalnego i gospodarczego. Próby zrobienia z Polski klienta czy protegowanego ententy a właściwie jednego z państw ententy, forsowane gorliwie przez narodową demokrację, uwłaczają godności narodowej i szkodzą zarazem realnym interesom państwa polskiego. Inaczej bowiem traktuje się państwo samodzielne i równorzędne a państwo, znajdujące się pod obcą „protekcją“.

Polska, przystępując formalnie do koalicji, nie może wziąć na siebie żadnych zobowiązań, pozostających w sprzeczności ze swymi żywotnymi interesami.

Teraźniejsza polityka rządu sowieckiego zmierzająca do otwarcia do scementowania na nowo w postaci pseudofederacyjnej republiki rozczłonkowanej ze sprawą bolszewików Rosyi. Inwazyja bolszewicka na Litwę, Białoruś i Ukrainę jest wyrazem tego imperyalizmu rosyjskiego w komunistycznej formie. Dla Polski lewicowy imperyalizm rosyjski jest równie groźny jak prawicowy. Wyparcie Rosyi z obszarów, położonych między Polską a ziemiami etnograficznie wielkoruskiemi, jest dla nas w najwyższym stopniu pożądane, wręcz nieodzowne. Pomoc ententy w tym kierunku byłaby nam niezmiernie na rękę.

Natomiast byłoby wręcz zbrodnią wobec Polski wysłać wojska polskie dalej na wschód do Moskwy i Petersburga, jeśli nie do Uralu, celem przywrócenia porządku i panowania burżuazji, najprawdopodobniej w postaci zmodernizowanego caratu. Myśl ta uśmiecha się naszym endekom.

W najściślejszym związku z tą sprawą pozostaje kwestya konwencji wojskowej z ententą.

Sojusz polityczny, przewidujący ewentualność wspólnej wojny, jest z reguły uzupełniony konwencją wojskową, regulującą współdziałanie sprzymierzonych sił zbrojnych. Taka konwencya może przewidywać poddanie armii sprzymierzonych pod komendę jednego z sojuszników.

Jeżeli jednak narodowa demokracja tak gwałtownie domaga się poddania armii polskiej naczelnej komendzie marszałka Focha, to chodzi jej przede wszystkim o kampanię przeciw bolszewikom. Żądanie to byłoby do pewnego stopnia usprawiedliwione, gdyby Francya wysłała na pomoc Polsce silną armię, równie wielką lub większą od armii polskiej. Ale Francya swych żołnierzy na bój z bolszewicką Rosyą nie wyśle, chce ją pokonać przy pomocy sąsiednich naro-

dów, przede wszystkim Polaków. Pomoc francuska ma się ograniczyć wyłącznie do dostarczenia środków materialnych, broni, amunicji, wyekwipowania itd.

I wzamian za to Polska ma zrezygnować z wykonywania jednego z najważniejszych atrybutów suwerenności państwowej, ma oddać obcym czynnikom szafowanie krwią żołnierza polskiego, ma pozwolić, by go użyto dla celów absolutnie sprze-

cznych z najistotniejszym interesem własnym. Albowiem gabinet p. Clemenceau nie chce zadowolić się odrzuceniem bolszewików za Dniepr i Dźwinę, chce on wytępić ich także w Moskwie i Petersburgu, i to krwią swych sprzymierzeńców na wschodzie Europy, przede wszystkim Polaków. Polska nie może do tego przyłożyć ręki, ani też pozwolić na użycie do tego celu swego wojska.

Stronnictwa robotnicze i chłopskie tworzą większość w Sejmie.

Reforma agrarna według projektu stronnictw chłopskich! -- Reformy społeczne według wytycznych stronnictw robotniczych!

Kontrola robotników nad produkcją i udział w zyskach.

WARSZAWA. 4. kwietnia. Z Warszawy donoszą: Rokowania celem utworzenia większości sejmowej, posuwają się naprzód. Dzisiaj

osiągnięto porozumienie

w następujących punktach:

Stronnictwo włościańskie tęgutowców, Piastów, lewicy, P. Str. Lud., P. P. S. i N. Z. Rob. powołują do życia komisję reform społecznych. Celem tej komisji jest utworzenie i utrzymanie stałej większości,

ażby skutecznie program następujący:

1) Zachodnie granice Polski z r. 1772, z ziemią Opolską, Cieszyńską, Spiżem, Orawą i Mazurami Pruskimi.

2) Zespolenie tych ziem i usunięcie odrębności prawnej i administracyjnej i równouprawnienie wszystkich obywateli tych ziem.

3) Uchwalenie konstytucji z jedno-izbowym Sejmem i wyborem prezydenta jako głowy państwa.

4) Szybkie przeprowadzenie reformy agrarnej według projektu stronnictw włościańskich.

5) Uskutecznienie reform społecznych według projektu stronnictw robotniczych.

6) Uposażenie szkolnictwa powszechnego.

7) Odbudowa kraju.

8) Roboty publiczne.

9) Przymusowa pożyczka i progresywny system podatkowy.

Stronnictwa robotnicze postawiły

następujące reformy społeczne:

1) upaństwowienie kopalń, kolei, hut i środków żeglugi,

2) monopol państwowy nafty, tytoniu, spirytusu, zapalek,

3) ubezpieczenie społeczne (kasy chorych, ubezpieczenie na starość i niezdolności do pracy),

4) kontrola robotników nad produkcją i udział w zyskach przedsiębiorstw prywatnych i państwowych.

Dotąd jeszcze spornymi punktami są:

sprawa granic wschodnich,

przyszłość militarystyki w Polsce, wreszcie sposób wybierania prezydenta.

W obradach brali udział posłowie: Stolarski, Bardel, Kamieniecki, Rajca, Putek, Moraczewski.

Ostrzeliwanie całego frontu lwowskiego i miasta.

Sytuacja bojowa d. 6. kwietnia 1919 rano.

Dywizja lwowska gen. Jędrzejewskiego. Nieprzyjacielska artyleria ostrzeliwała cały front lwowski do godz. 2-giej w nocy ogniem, dochodzącym chwilami do znacznego natężenia. Na miasto padło wiele pocisków. Wzajemnie artyleria nasza wzięła pod ogień odwetowy Malechów, Laszki murowane i Sokolniki. Wczoraj-

szy wypad naszych patroli na ukraiński magazyn dynamitowy w odcinku północnym przyniósł znaczną zdobycz. Pozatem zwykła czynność patrolowa.

Dywizja pułk. bryg. Sikorskiego: Na poszczególnych odcinkach walka artylerii. Pozatem zwykła czynność bojowa.

Bez zmiany...

Sytuacja bojowa dnia 6 kwietnia 1919 wieczorem.

Dywizja lwowska gen. Jędrzejewskiego. Na wszystkich odcinkach nie było zmian.

Ujęcie niebezpiecznych rzezimieszków.

Grabski za wywłaszczeniem obszarników.

Wszepolski poseł Grabski padł ofiarą rozmowy swojej z współpracownikiem „Kurjera Warszawskiego”. W rozmowie tej, jak już pisaaliśmy, p. Grabski bardzo stanowczo i radykalnie postawił sprawę wywłaszczenia obszarników na rzecz bezrolnych i małorolnych. Coprawda p. Grabski wcale nie życzył sobie, aby ten jego radykalizm doszedł do wiadomości publicznej. Dlatego też w rękopisie ustęp, dotyczący sprawy rolnej przekreślił, ale tak niezręcznie, że zecer uznał to za podkreślenie. I w taki oto sposób radykalizm rolny p. Grabskiego uwieczniony został grubymi czcionkami.

W związku narodowo-ludowym wywołało to burzę, która doprowadziła do tego, że p. Grabski usunął się ze stanowiska wice-przewodniczącego Związku, ustępując miejsca p. Głabińskiemu.

Przy tej sposobności warto podać pewien dokument, świadczący, jak najbliżsi koledzy i przyjaciele p. Grabskiego zapatrują się na tego polityka.

W broszurce, wydanej przez „Trybunę” moskiewską p. t. Ze spuścizny po Lutosławskich, umieszczono następujący wyjątek z listu p. Jerzego Zdziechowskiego do Józefa Lutosławskiego:

„Ludzie, którzy widzieli niedawno profesora (Grabskiego — Red.), twierdzą, że robi wrażenie człowieka zupełnie nerwowo rozprężonego. Na miłość boską, trzymajcie go w cuglach: nie pozwólcie mu stać się dyktatorem, bo może to nas narazić na bardzo przykre i bolesne następstwa. Uwagi, które ci komunikuję, są nie tylko moim poglądem, ale są podzielane przez wszystkich najbliższych. Zatrzymaj je dla siebie i z komunikuj również tylko dwóm najbliższym”.

Zarządzenie gen. Jędrzejewskiego.

Zdarzało się już niejednokrotnie, że mundur wojska, będący chlubnym wyróżnieniem tych, co go noszą, był nadużywany przez jednostki niegodne, nie mające często nic wspólnego wogóle z armią polską, a zachowaniem swoim i wybrykami przynoszący ujemę korpusowi oficerskiemu polskiemu, zasługującemu przecież na jak największe uznanie i szacunek ze strony społeczeństwa.

Władze wojskowe polskie występowały zawsze jaknajenergiczniej przeciwko takim nadużyciom, dość rozpowszechnionym a nieraz nawet dla działań operacyjnych niebezpiecznych. Pod mundur bowiem polski a zwłaszcza oficerski podszycić się mogły nawet jednostki wprost wrogie państwu i armii polskiej. Aby raz wreszcie skutecznie przeciwdziałać podobnym ewentualnościom, trzeba było chwycić się środków uniemożliwiających ich wprost, a mianowicie ułatwiających władzom wojskowym jaknajbardziej przejrzystą ewidencję istotnego stanu czynnego korpusu oficerskiego, mającego w danej chwili pełne prawo swobody i przywilejów oficerskich.

Dowiadujemy się więc, że dowódca załogi lwowskiej, generał Jędrzejewski, wydał obecnie rozkaz, na podstawie którego wszyscy oficerowie bez przydziału, oraz oficerowie w rezerwie, nie mają prawa do noszenia obecnie munduru oficerskiego, przysługującego jedynie w tej chwili i w obecnej sytuacji oficerom czynnym z przydziałem służbowym. W ten sposób oficerowie pozasłużbowi pozostają wprawdzie chwilowo pozbawieni prawa noszenia munduru, przysługującego np. oficerom rezerwowym, ale tak oni sami, jak i całe społeczeństwo łatwo zrozumie, że rozporządzenie takie znakomicie ułatwi położeniu kresu nadużyciom i niegodnym postępkom indywidualów, wyzyskujących nieprawnie mundur wojska polskiego dla swoich haniebnych praktyk. W imię

czystości i nieskazitelności dobra imienia żołnierza i oficera polskiego, którego bohaterskie czyny widzi i podziwia nie tylko Lwów, ale i cała Polska, wdzięczni być musimy dowódcy dywizji lwowskiej za ten rozumny rozkaz.

W wybrykach i nadużyciach pewnych jednostek oficerskich pisaliśmy już dawno i jedynie. Rozkaz gen. Jędrzejewskiego potwierdza tylko nasze zarzuty. Red. „Dziennika Ludowego”.

Tylko przemarsz!

POZNĄ. 4. kwietnia. Z Berlina donoszą: Koch objął gwarancję, że lądowanie Polaków w Gdańsku jest tylko przemarszem do ich ojczyzny, a nie okupacją Gdańska. Rząd niemiecki będzie musiał przyjąć tę gwarancję, jakkolwiek nie daje mu ta gwarancja zupełnej pewności. Wojennych środków do odparcia

siły tego lądowania, niestety, Niemcy nie posiadają. Stanowisko rządu niemieckiego obecnie w tej sprawie jest następujące:

Pod gwarancją przepuścimy Polaków przez Gdańsk, ponieważ później odpowiedzialibyśmy za skutki tego lądowania bez gwarancji.

Zebrania.

Z POSIEDZENIA RADY ROBOTNICZEJ.

Wczoraj, w niedzielę, odbyło się posiedzenie R. R. pod przewodnictwem tow. Obirka. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos tow. Laskowski, który poruszył kilka spraw, dla klasy pracującej lwowskiej mających ogromne znaczenie. Przedewszystkiem, mimo, że wojna we wschodniej Galicyi trwa już prawie pół roku, cały jej ciężar spada na barki tułejczy ludności. Nie widać tej pomocy w takim stopniu, jakby się jej od całej Polski spodziewać należało. Podniósł też sprawę rosnącego z każdym dniem bezrobocia i niedoświadczenia władz miejskich, które dotąd nie potrafiły uruchomić wodociągów.

Po obszerniej dyskusji, w której zabierali głos tow.: Bachman, Szczyrek, Tomaszek, Kuryłowicz, Żelaszkiewicz, Wojtow, Eitelberg, Majewski i Laskowski, uchwalono szereg wniosków. Mianowicie wezwanie do postów, aby jak najenergiczniej wpłynęli na rząd w sprawie dostarczenia pracy bezrobotnym.

W sprawie braku wody uchwalono domagać się od czynników odpowiedzialnych, aby praca nad uruchomieniem wodociągów nie postępowiała tak żółtym krokiem.

Uchwalono wreszcie wezwanie do postów, aby na porządek dzienny obrad Sejmu starali się wprowadzić reformy społeczne, między innymi sprawę rolną. W końcu R. R. uchwała użyć wszelkich środków do walki z rozwielenionym dziś pałkarstwem.

Następnie tow. Obirek obszernie przedstawił swoją działalność w Komisji Rządzącej na rzecz bezrobotnych i akcję zapomogową rządu w b. Królestwie.

Tow. Walicki poruszył sprawę zmuszania dozorców domów do czyszczenia ulic bez wynagrodzenia ze strony właścicieli domów.

Na tem posiedzenie zostało zamknięte

SEJM NAUCZYCIELSTWA

odbędzie się w Warszawie w dniach 14, 15, 16 i 17 bm. Program prac już gotowy. Obrady zajął prof. Jan Kasprzowicz. 11 sekcji będzie obradowało przez pierwszych trzy dni. Po ukończeniu prac sekcji, wnioski ich zostaną przedłożone pełnemu Sejmowi w dniu 17 bm.

Specjalny pociąg delegatów wyjeżdża z Krakowa 12 bm. wieczór. Legitymacje sejmowe uprawniają do bezpłatnej jazdy do Krakowa, legitymacje wystawia T. N. S. W. Kwatery wspólne, zaopatrzyć się w prześcieradło, koc i poduszkę. Koszt utrzymania 8 marek dziennie.

3 chwili.

W MAJU.

— Panie profesorze! — pyta ktoś prof. Grabskiego — nie wie profesor, kiedyż Haller przybędzie do Polski?

— Najpewniej — w maju.

Biedni rzeźnicy.

Tłumnie zebrali się onegdaj nieszczęśliwi rzeźnicy lwowscy w sali Izby rękodzielniczej dla omówienia kwestyi pierwszorzędnej dziś wagi — aprowizacyi mięsnej. Zebranie było gwarne i burzliwe.

Przełożony korporacyi p. Kotowicz zagał obrady i podniósł, że święta, po raz pierwszy obchodzone w wolnej Ojczyźnie, będą pod znakiem głodu (czy bez winy rzeźników? Prz. Red.). Sklepy stoją puste i nie zanoszą się na poprawę stosunków. Mówca wykazał powody braku mięsa: zaprowadzono wprawdzie wolny handel (i z tą chwilą brakło mięsa we Lwowie), jednak Biuro pośrednictwa sprzedaży bydła rozdziela każdy transport, nawet prywatnie sprowadzony.

W dyskusyi podniesiono konieczność zniesienia taryfy (!), ograniczenia działania Biura pośredn. sprzed. bydła i zaprowadzenia istotnego wolnego handlu. (Wtedy biednemu lwowiainowi przyszłoby zginąć z głodu).

Uchwalono zwrot w kwocie 1,600.000 kor., które Tow. handl. „Pecus” otrzymało od Komisji Likwidacyjnej jako premię dla dostawców bydła — przeznaczyć w połowie na polską pożyczkę państw., a w połowie na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa. Hojności cudzej kieszeni. Rząd polski zapewne odwdzięczy się tym przykładnym patryotom i przeznaczy odpowiedni fundusz dla zubożałych wskutek wojny rzeźników i masarzy lwowskich.

Ujęcie niebezpiecznych rzezimieszków.

Lwów, 7 kwietnia.

Oddział lotny policji wojskowej, pod kierownictwem inspektora Janklewicza, aresztował w mieście większą ilość dezertorów. Podczas rewizji u Jadwigi Podgórskiej przy ul. 29 Listopada pod l. 11 b przytrzymał Samuela Majera-Hämerstoltra i Rudolfa Szindlera. Szindler miał przy sobie legitymację urzędnika instytucji publicznej, uwalniającą go od robót publicznych, którą kpił w restauracyi Fische przy ul. 26 Kiewskiej za 50 K.

Obaj są poszukiwani za kradzieże. Dalej znaleziono przy nich magazyny narzędzi do włamywania, większą gotówkę, a w mieszkaniu wiele skradzionych rzeczy, jakoto: 87 kg smalcu, wiele wiktuałów, zboża, fasoli, garderobę, bieliznę, 1 parę butów złotych, 1 parę damskich bucików, srebrne stołowe itd.

Rzeczy te zdeponowano na policji a wymienionych aresztowano.

Również przychwycono na ulicy Jana Dziezińskiego, dezertera, który był poszukiwany za jedenaście popełnionych kradzieży. Miał on przy sobie legitymację na nazwisko Karola Pierożyńskiego, jedn. ochotn. artylerji.

KORSO Zycie i meka Chrystusa

plac Akademicki.

wspaniałe widowisko pasyjne w 4 częściach (52 rozdziałach) objaśnione napisami polskimi.

Od poniedziałku 7. kwietnia i w dni następne:

Przedstawienia rozpoczynają: Przecudna opowieść z czasów średniowiecza w dwóch częściach p. t.

„W WIELKĄ NOC!...”

Film artystycznie kolorowany z słynną artystką Zuzanną Grandais w gł. roli.

Kiedyż to wreszcie ustanie?!

Lwów, 7. kwietnia.

W nocy z soboty na niedzielę zostały zabite lub zranione nieprzyjacielskimi pociskami następujące osoby:

- 1) Tadeusz Kessler, chłopak, zabity granatem w mieszkaniu;
- 2) jego siostra, Janina, ciężko zraniona w brzuch i nogi;
- 3) Czesław Malewski, lat 5, bawiący się opodal jednej rogatki, zraniony kulą szrapnelo-

wą w lewą nogę.

Ci ranni znajdują się w szpitalu św. Zofii.

4) Stanisław Parak, 20 lat, ranny częścią granatu w prawy bok.

5) Jakób Weissberg, 42 lat, ranny w prawą nogę.

Obaj znajdują się w szpitalu powszechnym.

Kiedyż wreszcie skończy się ta tragiczna lista ofiar?

Mimochodem.

Z WESTCHN'EN LWOWIAKA.

Żyliśmy z „hiszpanką“;

Z „angielską chorobą“;

Francuskie zaś leki

Wpędzą nas do grobu...

f. k.

Nowiny z dnia.

Lwów, 7. kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W poniedziałek, 7. kwietnia o godz. 6 wieczorem „Zawód“, sztuka w 3 aktach M. Szukiewicza.

W wtorek, 8. kwietnia o godz. 6 wiecz. „Niobe“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

We środę, dnia 9. kwietnia o godz. 6 wieczorem „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego.

We czwartek, dnia 10. kwietnia o godz. 6 wiecz. „Nietoperz“, opera komiczna w 4 aktach J. Straussa.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W poniedziałek, dnia 7. kwietnia o godz. 6:30 wieczorem „Wieczór satyry i humoru: „Jra-ojra“ „Ballabille chińskie“, balet „Tirli-tirli“, „Mayen-Radwan“, „Zbiakanz Fed'ko“, „Handzies“, „Lokomotywa i przesłania“, „Hupaj-Siupaj“, „Niuta“, „Kino“.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH „ZACHĘTA“.

W niedzielę, 6 bm. przy licznych udziałach publiczności otwarto wiosenną wystawę obrazów i rzeźb. Wzięło w niej udział około pięćdziesięciu artystów, którzy wystawili przeszło dwieście dzieł sztuki. Lokal wystawy znajduje się przy ul. Karola Ludwika pod l. 7.

Linia telefoniczna międzymiastowa zepsuta, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO: Wystawiona onegdaj z dużym powodzeniem efektowna sztuka Szukiewicza „Zawód“ grana będzie poraz drugi w poniedziałek. W dziale operowym ukaże się we środę, poraz pierwszy w tym sezonie, „Tosca“ Pucciniego, w której partię tytułową odtworzy poraz pierwszy p. Argasińska, w głównych zaś partjach męskich wystąpią pp. Łowczyński i Okoński. Z operetek grane będą w ciągu tygodnia: we wtorek „Niobe“, we czwartek „Nietoperz“, w niedzielę „Wino-branie“. W przygotowaniu „Widma“ Moniuszki, które wystawione będą w Wielkim tygodniu, a w dziale operetkowym „Wesoły astronom“ Lehara. Artyści dramatu odbywają próby z „Nieporozumienia“ Zapolskiej, które ukaże się na scenie w tygodniu przedświątecznym.

ROZSPRZEDAŻ ŚRODKÓW SPOŻYWCZYCH. Od wtorku (8 kwietnia) odbywać się będzie sprzedaż w następujących sklepach:

1) Cella Lewin, ul. Żółkiewska 61, buraki — 4765 klgr., tasama, ul. Owocowa 8., buraki — 4765 klgr.

2) Izak Brand, ul. Wagowa 5, buraki — 5000 klgr. i cebula 5000 klgr.

3) Maryan Kafka, ul. Krakowska 11, 16 skrzyń jaj, 24 klgr. bryndzy, 258 klgr. drożdży.

4) Ożmiński, Halicka, drożdży 50 klgr.

5) Winckler, Rynek, drożdży 50 klgr.

6) Szkowron, plac Maryacki, drożdży 50 kg.

7) Solecki, pl. Halicki, drożdży 50 kg. Drodźtwo dworca towarowego czerniów.

LISTY DO ODEBRANIA w Biurze Prasowym ul. Fredry 2, II p.: por. M. Rogoziński, Rektor Uniwersytetu, Akademia weterynaryi, Scott Karolina, Pawłowska Wisia, Filastewiczowa Julia, Kwitniowski Józefowie, Polskie Tow. Politechniczne, prof. Małakiewicz, prof. Dr. Pomianowski, Dyrekcja kliniki położniczej, Zakład O-brotu bydłem, Merzwiczowa Józefa, Iza Królińska, Marya Tustanowska, Józef Rhein.

POD ADRESEM ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA. Skargi na porządki w mieście są powszechne, ale jeżeli już nie można zrobić wszystkiego, to przynajmniej usuwać to, co zatruwa ludziom życie i grozi katastrofą, a w takim położeniu są mieszkańcy domu przy ul. Na Błonie 28, gdzie, z powodu przepełnienia dołu kloaczego i zatkania rur, nieczystość sięga aż drugiego piętra i przelewa się przez balkony.

Ponieważ osobiste zabiegi nie pomagają, tą drogą apelują mieszkańcy tej realności.

O DODATKOWE KARTY CHLEBOWE DLA CIEŻKO PRACUJĄCYCH. Rząd austriacki przyznał ciężko fizycznie pracującym dodatkowe porcje chleba, wychodząc ze słusznego założenia, że ci ludzie muszą się lepiej odżywiać. Zdaje się, że obecnie takie zarządzenie jest tem więcej wskazane. Spodziewać się należy, że za rządów polskich magistrat z własnej inicjatywy także dodatkowe karty chlebowe przyzna.

Ogień w piwnicy. W piwnicy p. M. Bizane przy ul. Potockiego 72, wybuchł w niedzielę żarna groźny pożar. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

KUPCOWA PONCZOCH. Do sklepu p. E. Byka przy ul. Żółkiewskiej 19 przyszła Bronisława Starzewska, licząca lat 17, i wybrała 2 pary jedwabnych pończoch oraz chustkę jedwabną, wkończu nie kupiwszy, odeszła. Po wyjściu jej ze sklepu kupiec zauważył kradzież, więc ujął Starzewską na ulicy. Podczas rewizji znaleziono przy niej skradzioną parę pończoch i chustkę, którą już poprzednio w innym sklepie „nabyła“. Starzewską aresztowano.

TAJNA FABRYKA WÓDEK. W mieszkaniu Tauby Bohrer przy ul. Kaźmierzowskiej l. 21, straż skarbową odkryła fabrykę wódek. Znaleziono trzy duże kotły o pojemności 4 hektolitrowe pełnych wódczanego roztworu, dalej nieco gotowego trunku i różne fabryczne przyrządy. Cały ten dobry „interes“ nakryto, Bohrerową aresztowano.

3 teatru.

PO PREMIERZE SZUKIEWICZA: „ZAWÓD“.

Jest przesłaniczna bajeczka Andersena p. tyt.: „Pasterka i kominiarz“. Historia niedługa: pasterka z saskiej porcelany, oczarowana przez kominiarczyka, opuszcza mahoniową etażerkę i idzie za nim w świat... Podróż przez komin odbywa się jako tako i oboje dostają się na szczyt dymnika, skąd widać całe miasto... Dachy, wieże, kominy. Pasterka nagle spostrzega cały wielki świat — i w jej porcelanowej duszyczce budzi się trwoga przed ogromem przestrzeni, intuicyja czuje, że to życie, którem na tym wielkim świecie trzeba żyć, nie dla niej, więc mówi kominiarczykowi: „Wybacz najdroższy... nie mogę, wróćmy na mahoniową etażerkę... Tam tak dobrze“.

Gdyby autor piątkowej premiery zaopatrzył pannę Irenę Wiarecką w intuicyję porcelanowej pasterki, byłaby panna Wiarecka uniknęła wielu zmartwień niepotrzebnych, a widz wzruszeń.

Rolę kominiarczyka wobec bohaterki sztuki odegrał zdaje się książka. Panna Irena jest osobą zdołną, miewa odczyty na temat kwestii kobiecej, czyta, studjuje i, w rezultacie, postanawia żyć według pewnej teorii, która mniej więcej zamyka się w twierdzeniu: „Mogę żyć tak samo, jak żyje mężczyzna, mogę używać miłości, ile chcę — i mam prawo, kiedy chcę, zostać matką“! Panna Irena nie bierze pod uwagę tej drobnostki, że czasem zostaje się matką i wtenczas, kiedy się nie chce, bo i przyroda lubi korzystać ze swoich praw. Nie bierze tego pod uwagę i w chwili podniecenia oddaje się mężczyźnie, który jej nie kocha i którego

ona nie kocha. Zanim wydarzył się ten moment, zwany uprzejmie przez beletrystów „psychologiczny“, rozgrywa się między Ireną a bezgranicznie kochającym ją drem Żmudą scena, w czasie której ten ją przestrzega, że w rachubie życia jest pewna niewiadoma, z którą liczyć się trzeba koniecznie, — odrzucić jej niepodobna, — tą niewiadomą ma być serce, uczucie. Irena ze wżgądką odrzuca tę przestrożę a widz doznaje uczucia, że ta chwila zaciąży na jej życiu. Ale tu właśnie widza spotyka zawód. Irena nie kieruje się ani rozsądkiem ani sercem, kieruje się nerwami i zachciankami, a żyje ostatecznie kłamstwem. Dziecka, które jest dla niej wspomnieniem chwili szafu, wstydzi się, bo ma zbyt mało charakteru, nie kocha go, bo ma za mało serca, przed własną matką kryje właściwy stan rzeczy w sposób brzydki i upokarzający, bo jej brak odwagi i rozumu, o którym wiele mówi. Doktryny, wygłaszane w pierwszym akcie, wałają się w proch, bo wygłaszały je tylko... usta.

Jeżeli Irena Wiarecka ma być typem kobiety, która postanowiła iść przez życie drogą siły i rozsądku, to tym typem nie jest, bo przez całe 3 akty nie rozsądnego nie zrobiła, silną nie była również; jeżeli ma być typem kobiety, która, aby pójść drogą rozsądku, zdławiła uczucie, to celowi chybia, bo uczucie w niej milczy jak zakłète, najlepszym dowodem, że w ciągu trzech lat ani się zatroszczyła o dziecko, oddane na wychowanie tak obskurnej osobistości, jaką jest Barakowa. Jeżeli ktoś zechce uważać za dowód serca i uczucie scenę, kiedy Irena wzruszona niesłychanym dowodem miłości i wielkoduszności, rzuca Żmudzie kwiaty pod nogi i, w ekstazie wyznając mu swą miłość i uwielbienie

pada przed nim na kolana, — to się pomyli i zawiedzie, bo jest to wybuch nerwów i wiele historycznej literatury.

Irena Wiarecka jest tą pasterką, która nieopatrznie poszła w świat zamiast pozostać na mahoniowej serwantce szlacheckiego dworu, żyć życiem banalnym dobrze wychowanej panny, która nie jest ani zła ani dobra, w swoim czasie wyjść przykładnie zamąż, zatruwać nerwami wybuchami życia mężowi a „silnymi teoriami“ kokietować samczyków a la Głodniwicz.

Najbardziej typem jest w sztuce Żmuda, zrobiony konsekwentnie, bardzo sympatycznie, byłby doskonałym i stylowym, gdyby mu autor nie kazał dwukrotnie robić sensacji na scenie przy pomocy rewolweru a następnie paraliżu mózgu.

Sztuka pozbawiona jest scenicznie bardzo dobrze zbudowana i daje artystom wiele sposobności do popisu, — jest przytem efektowna i, dzięki temu, utrzyma się długo na afiszu, przyciągając do teatru publiczność, która wychodząc po przedstawieniu, ma sposobność do wymienienia wielu myśli, bardzo wielu słów, dyskutuje, sprzecza się i jest dlatego zadowolona i ze sztuki i z autora.

Grana była sztuka bardzo dobrze — ocenę tę można zastosować do całego zespołu, nadzwyczajną w swej małej roli była pani Rowińska. Jedynie zarzucić można artystom, że mówili za cicho i niewyraźnie, szczególnie w dyalogach żywych i ciętych, w których wypowiada się rzeczy wielkie i doniosłe.

Janina Zawadzka.

ZEBRANIE FAMILIJNE austriackiego radcy cesarskiego p. Maksymowicza. W niedzielę dnia 30 marca zwołał p. Maksymowicz walne zgromadzenie członków stowarzyszenia drobnych kupców, prosząc o jak najliczniejszy udział. Ku wielkiemu zdziwieniu przybyłych członków, przez pomyłkę w dacie urządził pan radca „prima aprilis“, bo jeden członek owej rodziny, spełniając funkcję cerbera, p. Superlak, puszczał na salę tylko za zaproszeniami. Wskutek tego bardzo wielu członków, nie otrzymawszy zaproszenia, nie mogło brać udziału w obradach. Pomijając to zarządzenie, myślał pan radca cesarski, że to czego się obawiał, już tem samem załatwił??

Może jednak być spokojny, że te wszystkie machinacje nie zginą, lecz owszem wyjdą na jaw w swoim czasie. Zanim jednak to się stanie, drobni kupcy, którzy nie cieszą się jego łaskami, ojca owej rodziny, zwracają się do pana, panie prezydencie miasta, jako szefa aprowizacji, z oznajmieniem, że p. radca cesarski Maksymowicz nie reprezentuje ogółu drobnych kupców, tylko najbliższą mu stojącą rodzinę jak p. Superlak, Rozmiłowski i t. d. Prosimy zatem, by p. prezydent miasta w przyszłości radcę cesarskiego, p. Maksymowicza odpowiednio traktował t. j. nie jako prezesa drobnych kupców, lecz jako głowę owej „rodziny“. Oświadczamy również, że na owej radzie familijnej uchwał powziętych nieuznajemy.

DROGOCENNA KURA. Członek MSO. Władysław Schulc w asystencji żołnierza dostawił do Urzędu zwalczania lichwy Daniela Skulskiego, schwytanego w chwili, gdy sprzedawał kurę, żądając za nią 260 kor. Kurę skonfiskowano.

Z DNIA I NOCY. Panu J. Spiegłowi skradziono z mieszkania przy ul. Brajerowskiej pod l. 6 bielizną i garderobę wartości 10.000 koron.

ARESztOWANY ZA WYMUSZENIE. Podczas rabunków listopadowych Aron Serceprzenosił towary ze sklepu do mieszkania p. Abrahama Knopfa przy ul. Sobieskiego pod l. 11. Podczas tej przeprowadzki Serceprskradł 5 skórek, z których obecnie dał zrobić futro pewnej służącej.

W ostatnich czasach groził p. Knopowi, że doniesie władzy, iż ten podał za wysoką szkodę, którą poniósł podczas rabunków listopadowych, pragnąc tem wymusić większy okup. Dla świętego spokoju p. Knopf dawał mu paręset koron, które widocznie nie wystarczały Serceprerowi, bo ostatecznie pobił Knopfa, proząc mu nożem, za co go aresztowano.

KRADZIEŻE. P. Maryi Galanowej, zamieszkałej przy ul. Wronowskich pod l. 15, skradziono z mieszkania garderobę, biżuterię i nieco wiktuałów, łącznej wartości 8.000 koron.

Z piwnicy realności przy ul. Janowskiej pod l. 26 skradziono na szkodę p. Dawida Berlasy 300 kg. kartofli, oraz węgle i drzewo na ogólną sumę 1.000 koron.

Panu Arturowi Kühnelowi, zamieszkałemu przy ul. Krasińskiego pod l. 27, skradziono 7 kur.

Z piwnicy klasztoru S. S. Karmelitanek przy ul. Potockiego pod l. 70, skradziono 20 kg. mąki żytniej, 5 kg. cukru, 3 fl. wina i 4 kg. smalcu, wartości 400 koron.

Panu J. Szczepnemu skradziono z biura assekuracji krakowskiej przy ul. 3 Maja palto wartości 1.300 koron.

SZAJKA ZŁODZIEJSKA POD KLUCZEM. Maryana Witerniszyna aresztowano za popełnione liczne kradzieże, których dopuścił się razem z Wojciechem i Józefem Regułą. Rejestr zbrodni jest liczny i ciekawy i tak: na szkodę Karola Bossa skradziono dwie krowy i konia, 6 kur Maryi Nowosielskiej, 40 kg. kartofli Arturowi Kühnelowi. Krowy zaprowadzili do rzeźnika Biskupa a kury i kartofle zanieśli do Maryi Ptasznikowej, znajomej Reguły. Przyznają się również do kradzieży 100 flaszek starego wina tokajskiego, wartości 4.000 koron, popełnionej u p. L. J. Stadmüllera przy ul. Kochanowskiego l. 68. U Winterniszyna podczas rewizji znaleziono wiele bielizny, garderoby cywilnej i wojskowej skradzionej, oraz banknot 1.000 koronowy zaszyty w zarękawku. Wszystkich troje wraz z Ptasznikową aresztowano.

SPOSÓB NA ZŁODZIEJKĘ. Panu Juliuszowi Tennerowi skradziono z mieszkania przy ul. Batorego z portfeli 1.100 koron.

Pragnąc wyłapać złodzieja, poszkodowany wynotował numeru paru dwudziestokoronówek, które zostawił na biurku. Na drugi dzień, gdy zostały te skradzione, urządzona rewizja w mieszkaniu posługaczki p. Tennera wykazała te same pieniądze, wobec czego została aresztowana.

Komenda Miasta i Placu we Lwowie.
L. 4231/19.

OBWIESZCZENIE

powołania do świadczeń wojennych

Wskutek rozkazu Dowództwa Wojsk Polskich „Wschód“ zostaje podjęty na nowo pobór obowiązanych do osobistych świadczeń wojennych urodzonych w latach od 1902 do 1869 włącznie w myśl rozporządzenia Komisji Rządzącej z dnia 14 marca 1919, l. 153 B. W. ustawy o świadczeniach wojennych z dnia 26 grudnia 1912, Nr. 236 Dz. u. p.

W wykonaniu tego rozkazu zarządza się, co następuje:

1. Oprócz miasta Lwowa zostają objęte poborem także gminy Zamarstynów, Zniesienie i Kleparów.

2. Wszyscy, uznani przy poborze, zarządzonym rozporządzeniem wykonawczem Komendy Miasta i Placu tudzież Magistratu król. stoł. miasta Lwowa, z dnia 16 marca 1919 za zdolnych do pracy, którzy faktycznie do oddziałów robotniczych zostali wcieleni a następnie urlopowani, mają się zgłosić dnia 8 kwietnia 1919, o godz. 6 rano w koszarach przy ul. Kleparowskiej l. 22, a to pod rygorem natychmiastowego przymusowego dostawienia, oraz kary, przewidzianej za niestawienie w ust. wojsk. (par. 9 ust. o świadczeniach wojsk.)

3. Wszyscy w myśl powyższego rozporządzenia Komisji Rządzącej z dnia 14 marca b. r. do świadczeń osobistych obowiązani mężczyźni bez różnicy wyznania i narodowości — o ile wedle poniżej umieszczonych postanowień nie są od świadczeń osobistych zwolnieni — mają się stawiać przed wydziałem mobilizacyjnym Dowództwa W. P. w następujących terminach:

- a) urodzeni w l. 1902—1900 d. 8 kwietnia br
- b) urodzeni w l. 1899—1897 d. 9 kwietnia
- c) urodzeni w l. 1896—1894 d. 10 kwietnia
- d) urodzeni w l. 1890—1888 d. 12 kwietnia
- e) urodzeni w l. 1893—1891 d. 11 kwietnia
- f) urodzeni w l. 1887—1885 d. 13 kwietnia
- g) urodzeni w l. 1884—1882 d. 14 kwietnia
- h) urodzeni w l. 1881—1879 d. 15 kwietnia
- i) urodzeni w l. 1878—1876 d. 16 kwietnia
- j) urodzeni w l. 1875—1873 d. 17 kwietnia
- k) urodzeni w latach 1872—1869 d. 18 kwietnia
- b. r. — każdego dnia o godz. 8 rano.

Wszyscy powołani mają przedłożyć Wydziałowi mobilizacyjnemu swoje dokumenty osobiste, — stwierdzające wiek, zawód i identyczność osoby. Wszystkie, dotychczas wydane przez wydział Mobilizacyjny legitymacje zwalniające zostały rozporządzeniem Kwatermistrzostwa Dow. W. P. „Wschód“ z dnia 28 marca br. unieważnione, wobec czego posiadacze takich legitymacji są obowiązani do powtórnego jawienia się przed Wydziałem Mobilizacyjnym a to w dniach 14, 15, 16 i 17 kwietnia 1919, o godz. wpół do 4-tej popoł. każdego dnia.

W tych samych dniach i godzinach mają się tam zgłaszać ci, którzy otrzymali kartę zwolnienia do pewnego terminu — o ile termin ten już upłynął.

4. Osoby, wymienione w par. 5 ustawy o świadczeniach wojennych a w szczególności:

- a) umysłowo chorzy i kaleki,
- b) urzędnicy państwowi i autonomiczni, naczelnicy gmin oraz osoby, które na podstawie par. 57 ust. wojsk. ze względu na ważne interesy siły zbrojnej lub służby publicznej, na swych stanowiskach urzędowych względnie zawodowych są niezbędni i jako takie przez polskie władze wojskowe ze służby w W. P. zostały zwolnione,
- c) duszpasterze,
- d) osoby zwolnione na podstawie między-pań-

stwowych umów lub międzynarodowych konwencji — dalej osoby powołane w myśl rozporządzenia Komisji Rządzącej z dnia 4 marca 1919, l. 69, Pr. do służby w Miejskiej Straży Obywatelskiej lub też pełniący tę służbę jako ochotnicy — są wolne od osobistych świadczeń wojennych i obowiązku stawiennictwa przed Wydziałem Mobilizacyjnym.

Niestosujących się do niniejszego rozporządzenia będą dostawieni i ulegną karom przewidzianym w ustawie o świadczeniach wojennych.

5. Podania o zwolnienia w myśl par. 57 ustawy wojskowej należy wnosić do Dep. 4 (Sprawy wojskowe) Magistratu król. stoł. miasta Lwowa, (względnie do Starostwa dla powiatu lwowskiego) (We Lwowie, d. 6 kwietnia 1919.

Komendant miasta i placu
poukownik Tadeusz SULIMIRSKI
Magistrat król. stoł. miasta Lwowa;
Józef NEUMANN, Prezydent.

Komunikaty.

KOŁO LWOWSKIE T. N. S. W. odbędzie zebranie dnia 7. bm o godz. 6 wieczorem w lokalu T. N. S. W. Pogadankę na temat stosunków w szkolnictwie w Wielkopolsce zagają delegaci N. R. L. pp. Nampsi i Szewc.

Ogłoszenia wojskowe.

WZYWA SIĘ wszystkie handle i zakłady instalacyjne, by bez zezwolenia Dowództwa służby łączności w Kwatermistrzostwie nie sprzedawały cywilnej ludności, a nawet wojskowym telefonów, lub części składowych telefonicznych. Podpis: Dowództwo miasta i placu.
Handek major.

OGŁOSZENIA.

Dentysta dr. Lewandowski

powrócił. Lwów, pl. Hallcki l. 7, II. p.

Stampilie kauczukowe oraz metalowe wykonuje najspieszniej i najtaniej fabryka stampil kauczukowych D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Monogramy srebrne na papierońce lub portfelach ręcznie wykonane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tabliczki mosiężne na drzwi ręcznie grawerowane po K. 15 poleca rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. piętro, róg Szajnochy.

Tablice nagrobkowe metalowe dla (poległych legionistów) po K. 30 wykonuje rytownik D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13, I. p., róg Szajnochy.

Zarobek dla dzieci! Kupuję próżne pudełka z pasty. Płacę po 20 h. za sztukę. Katz, Grodecka 43.

Fortepian „Stingla“ nowy, maszyna Singer do szycia i haftu do sprzedania. Oglądać można między 2-gą a 4-tą popołudniu. — Zielona, 29/1, drzwi 7.

JÓZEF SŁOTWIŃSKI
Stroiciel fortepianów — Lwów, Wronowskich 15

WINA węgierskie i austriackie
po najniższych cenach poleca
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUND RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19